

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 9 MARCA 1923.

Nr. 20.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.



S. P. RUY BARBOSA

urodził się 5-go listopada 1849 w Bahji, zmarł 1-go marca 1923 w Petropolis. Wykształcenie wyższe odebrał w Recife i São Paulo. Poświęcił się karierze politycznej i pracował na różnych polach, jako deputowany do kongresu, delegat na konferencji międzynarodowej w Hadze, gdzie zasłynął jako prawnik, mówca, polityk i dziennikarz. Wszędzie oddał swej ojczyźnie znakomite usługi. Jego uwagi politycznej nie uszła i sprawa polska. Z niepodległości Ojczyzny naszej cieszył się serdecznie, a gdy nasze dzielne wojska odparły bolszewików z pod Warszawy, to gorącym telegramem wysłanym na ręce Naczelnika powiatał to nasze światowej sławy zwycięstwo. Polska traci w nim serdecznego przyjaciela a Brazylja największego swojego syna o nieskazitelnym charakterze.

Myśli i zdania Ruy Barbozy o Polsce i polityce niemieckiej.

Ruy Barboza, największy współczesny pisarz, polityk i mąż stanu Brazylii zeszedł tego świata. Powaga jego i znaczenie było tak wielkie u społeczeństwa brazylijskiego, że sądu jego słuchali i jego orzeczeniu poddawali się wszyscy, zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy. Wierzący chrześcijanin-katolik, tkwił jeszcze mocno w dawnych tradycjach portugalsko-brazylijskich, które jego ojczyznę uczyniły wielką. Ten wielki uczone odegrał także bardzo wybitną rolę i w czasie ostatniej wojny światowej. Długo się przypatrywał śmiertelnym zapasom, aż w końcu zbadałszy swoim przenikliwym umysłem przyczyny i pobudki wojny, osądził, że winę za wybuch wojny, za jej rozszerzenie, za jej straszne okrucieństwa ponoszą wyłącznie Niemcy. Dnia 17-go marca 1917 roku wystąpił na wielkiej konferencji Czerwonego Krzyża w Petropolis i tu jawnie i śmiało wytknął cele wojny i plany Niemiec.

Wypowiedzenie wojny przez Brazylię Niemcom i przyłączenie się do Koalicji było następstwem tego śmiałego kroku Ruy Barbozy. Z tej sławnej konferencji przytaczamy poniżej główne ustępy dotyczące Polski i jej niepodległości, by Rodacy poznali zasługi tego nieśmiertelnego męża koło naszej sprawy. PANOWANIE NIEMIEC NAD ŚWIATEM. Wykryto jednak przypad-

kowo plan o pomyśle nie do uwierzenia, gigantycznym, który miał zruć świat pod nogi wszechświatowej potęgi niemieckiej: Franoja zmniejszona, Belgja pochłonięta, Anglja skrepowana, Balkan opanowany, Turcja pod ich opieką, Rosja związana na rękach i nogach przez Baltyk i Czarne Morze opanowane w zupełności. Stąd zwycięski pochód na Egipt, Persję i Indje, zburzenie mocarstwa wielkobrajtyjskiego, napad na Stany Zjednoczone już częściowo uskuteczony przez podburzenie republiki meksykańskiej przeciwko nim, wreszcie odcieranie się niewątpliwie, nawet już rozpoczęte Germanji Brazylijskiej, a łącznie z jej proklamacją otwarta droga i przewyższone trudności, celem utopienia blisko połowy Ameryki Południowej, od kolonji w Paranie aż do przylądka Horn, w nienasyconym brzucho kolosu.

PROGRAM CESARSTWA NIEMIECKIEGO. Otworzyła się klatka dzikich zwierząt. Ryki poczynały napieniać cyrk, którego ogromny amfiteatr napieniały masy narodów. Rozpoczęło się nowe przedświadczenie chrześcijaństwa, największe ze wszystkich, które miało utopić w krwi ośmią część świata, nieważąc sprawiedliwość i wolność tych wielkich narodów, od których istnienia zależał byt cywilizacji w najpiękniejszych jej dziełach, w najwięk-

szych jej wysiłkach i w najwyższych jej typach. Męczeństwo Belgji, Serbji, Polski, Armenji, wszystkie te gwałty, wynikające z tej niesłychanej wojny, były ponownym powtórzeniem zbrodni na Kalwarji, ukrzyżowaniem ludzkości dla ambicji jednej dynastji dla zachłanności zoidalstwa i dla szalenstwa jednej rasy zaborczej.

SZAL NIENAWIŚCI. Teolog protestancki Lezius, wykładając wśród gorących oklasków i przed licznym audytorjum, złożonemu z lektorów i studentów teologii protestanckiej, na długo przed wybuchem obecnej wojny, w mowie ogłoszonej następnie w socjalistycznej gazecie »Vorwärts« a palącej nienawiścią do Polaków, odkrył takie piękności swej duszy chrześcijańskiej i w takich zdaniach, że niemała sprawiły radość samemu diabłu nawet. Powołując się na Salomona rzekł: »Nie bądźcie dobrymi we występkach, ani nie bądźcie zagnadto sprawiedliwymi. Polska pruska powinna być zniesiona i to bez najmniejszego wahania; zniszczone być powinno całe społeczeństwo polskie. Ten proces z Polakami spełnił się tak samo krótko i wężlowato, jak się zadało cios śmiertelny tak prasie francuskiej jak i prasie duńskiej i społeczeństwu angielskiemu i społeczeństwu w Szwecji-Holszynie. Lecz, co się tyczy Polaków, to powinniśmy już raz z nimi skończyć. Należałoby jedynie względem nich zmienić konstytucję. Musimy w przyszłości uważać ich tylko jako helotów w niewolników. Jedynie trzy przy-

SIEROTY. POWIEŚĆ Z NIEDAWNYCH CZASÓW

104 Co dzień przychodziła ta stara Korpakowa, przynosząc różne przysmaki i przepędzając czas w chacie Cholewickiej. Teodor zran usiłował spotkania, lecz stało się to rzeczą niemożliwą, aby się nie miał z Korpakiem i Jagusią spotkać. Spotkawszy się zaś raz, przestawał on być ich towarzyszem i swobodą wrócić do swego szczytka. Pewnego dnia pod wieczór spotkała go Korpakowa, wychodząc od Cholewickiej, przy budowlu i od g'owa do r'wa aż mu powiedziała, że co było, to minęło. — Bądźmy otwarci z sobą, — rzekła; — wiem, że Jagusia nie jest wam niemiła, dla czego przeto nie poklonicie się ojcu i nie z b'cie końca. Teodor rozczewienił na te słowa i odpowiedział: — Nie mogłem się domyślić, że pan Korpak przesiadł mnie uważać za b'edaka, który tylko na wielki posąg uorki spekuluje. — Nie przypominajcie już starych rzeczy, Korpak d'w' myśli zupełnie inaczej. — A Jagusia? — Jagusia jest tak wierna i stała, jak była. Nie wymagacie przecie, ażeby stary Korpak przyszedł do was z pokłonem. On starszy i temu trudniej się ugiąć. Wycie m'joda. Po tej rozmowie Teodor nie św'łoczył,

lecz rozmówiwszy się z Jagusią, pewnej niedzieli przybył do chaty Korpaków. — Gdy prz' estępował próg chaty, biło mu serce nie zarazem był kontent, że wygnany n'e jako za m'omota z niej, teraz wraca, po szczęście. — Witajcie do nas! — zawołał Korpak, podając mu rękę i wskazując stołek. — Bóg zapłać za powitanie, — odparł Teodor. — się przedaj nie usiedzę, dopóki nie wypowiem tego, z czem przyszedłem. Jestem blejny, o tem dobrze wiecie, nie posiadam majątku prawie żadnego. Mimo to osmielam się prosić was o rękę waszej córki Jagusji. Stary Korpak wyciągnął do niego rękę i rzekł: — Z całego serca ci ją d'm, jeżeli ona sama zgodzi. I wtedy wszyscy zwrócili oczy na Jagusję, zachwianioną i wielce zafasowaną. — No, jakże Jagus? Chcesz tego oto młodzieńca za męża? — A ona przez chwilę milczała, a potem odicho odrzekła: — Wy wiecie, ojcie, wy wiecie. — Niech wam Pan Bóg b' goślaw! — rzekł na to Korpak krzyż czyniąc nad gł'owami m'jej par, która przed nim unikała. Matka rzekła i płakała i ścisnęła córkę.

105. Ksiądz Józef. Ksiądz Bismarck powiedział pewnego razu w sejmie, że rząd pruski nigdy się nie ukorzy przed Ojcem św. i od praw kulturtampowych nie odstąpi. Lecz Pan Bóg sprawi inaczej. I ten

sm potężny kancelarz, który był ojcem walki kulturnej, widział się zmuszonym zaprzestać dalszej walki, ponieważ się przekonał, że celu dopięć nie zdolę. Samowiedza ludu katolickiego w całym Niemczech i Prusach w'z' stał wśród gorącej walki tak bardzo, jak nawet katolicy sami na początku kulturtampu nie przypuszczali. Wszędzie powstały stowarzyszenia katolików, liczone wiecie i »gromadzenia krzypły serca i wzmacniały ducha. Liczne gazet katolickich pomnożyła się wiele, abonentów było coraz więcej, życie katolickie zokwitło mimo ran zadanych złościwoju przez ustawy majowe. To, co miało pogniebić katolików, o-budziło ich, podobało i umocniło. Liczne posłów katolickich w sejmie i parlamencie stała się tak wielką jak nigdy przedtem, a ponieważ rząd potrzebował poparcia ze strony centrum w przeróżnych sprawach, więc chcąc poparcie to pozyskać, musiał radzić sobie pozyskać sobie przychylność wielkiej partji katolickiej; to zaś mógł sprawić jedynie, czyniąc ustępstwa na polu polityczno-kościelnym. Bismarck widząc to, ustąpił d'w'bro, zaczął się starć o porozumienie z Kościołem i w tym celu zapraszał nuncjusza cylił p'osta papieskiego w Bawarji do Berlina na naradę. Nuncjusz jedynak od-mówił. Później raprził go do K'wingen, gdzie u wód bałw, ten nuncjusz stawił się na rozmowę. To był początek u'jadów, które odąd nigdy nie ustawały, chociaż ciągnęły się bardzo długo. Przy układach chodziło Bismarckowi o to, ażeby jak najwięcej dla państwa wytargować. Nie upierał się już przy

wszystkich prap'isach praw majowych, oważem chciał je znieść, lecz kilka rzeczy konieczne pragnął uratować od rąk gład, kilka obrzy na katolików w za-trzymaniu, ażeby je wedle potrzeby i uznania nakładać na katolików, a mianowicie księży katolickich. Minister Falk był pierwszym pomoc-nikiem Bismarcka w kulturtampie i bardzo gorliwym pomocnikiem. Gdy układy pokojowe się rozpoczęły, stał się tenże minister wielką przeszkodą i, dla tego musiał ustąpić. Celem zdokumentowania dobrej woli, przaliożył rząd sejmowi nową ustawę, która znosiła całkiem niektóre paragrafy praw majowych, albo je przynajmniej bardzo łag-dziła. Przy tej okazji przedstawił Bismarck, jak wielki sukces w sprawie kościelnych kulturtampów pozyskał. W diecezji wrocławskiej, liczącej wówczas 1 milion 923 tysięcy dusz, było osierociłych zupełnie 108 parafji a 107 tysięcy dusz; częściowo osierociłych parafji było 51 z 104 tysięcy dusz. W archidiecezji gniezdzińskiej i poznańskiej, liczącej 1 milion dusz, było całkiem osierociłych parafji 105 z 102 tysiącami dusz; częściowo zaś osierociłych 31 parafji z 96 tysiącami dusz. W diecezji chełmskiej liczącej 600 tysięcy dusz, było całkiem osierociłych 27 parafji z 41 tysiącami dusz; częściowo, sierociłych 18 parafji z 67 tysiącami dusz. W diecezji warmińskiej, liczącej 280 tysięcy dusz, było całkiem osierociłych 18 parafji z 19 tysiącami dusz; częściowo osierociłych 10 parafji z 80 tysiącami dusz. Księży było, w diecezji wrocławskiej

254, w gniezdziensko-poznańskiej 261, w chełmskiej 105, w warmińskiej 46. Ze stołec biskupich dzieł nie miało biskupów, bo prawa ni'jowe wyprzedziły ich s' krzyż; siedmu z nich nadto zostało osadzonych na odjęcie im urzędu biskupiego; tylko pięciu biskupów rządziło diecezjami, się w'jada ich skrepowana była ustawami. Bismarck zaczął przeto a Papieżem ukł'adanie się w sprawie osierocenia biskupów st'liło. Właściwie kapłany miały prawo wyb'ru biskupa, lecz celem u'atwienia rokoju zrekł się tegoż prawa na rzecz Ojca świętego. Obs'adno ten rzecz w'cieli dwie stołice biskupie: t'rew r'ska i fuldańska. W pierwszej został biskupem ks. dr. K. rum, w drugiej ksiądz dr. Kopp. W innych diecezjach z wyjątkiem kujawskiej i gniezdziensko-poznańskiej zg'adził się rząd na wybrania generalnych wikarych, którzy rzady diecezji objęli i swobodnie znowu porządek, pr'acem kościelnym prz'epsłszy zapro-adzać za-cześć. W tym czasie też zamianował rząd posła przy Ojcu św. w tym celu, jak mówiono, ażeby sprawy osieroczenia m'jody rządem a Stołec Apostolską j'ntwiej i przedaj załatwić mogł. Układy toczyły się ciągle Najtrudniejszą sprawą była następująca: Rząd domagał się, ażeby przy zamianowaniu prob'szczów władza świecka miała prawo zaprotestowania w razie, gdyby jej się k'ledek nie podobł. Na to Stołec Apostolska zgodzić się nie chciała, s'usnie przypuszczając, że taki przepis może się stać u rządu sposobem do przaladowania niemijemy mu księży. Ciąg dalszy nastąpi.

wleje należy im pozostawić: płacenie podatków, służba we wojsku i miliczenie. (Maul halten).

ROZBÓJ ZABORCZY.

... Szezwig-Holsztyn, Alzacja i Polska. Co oznaczają te trzy wyrazy. Trzy prowincje pochlone przez zachlanosc germańska, trzy ofiary rozboju zabobczego, trzy skatowane narodowosci, wydane na lup kolosowi cesarskiemu: jedna - prowincja duńska zagrabiona, jedna - prowincja francuska zdobyta i jedna - prowincja polska oderwana od pnia, które potwór ten poknął w rzecz gwaltach i zadanych prawu przyrodzonemu i Bożemu.

Lecz nie wystarcza mu, że je zniszczył, że je oderwał od żywego ciała, że je przyłączył do odwiecznego wroga. Nie. Brakowało jeszcze, żeby Duńczyk, Francuz i Polak, narody i języki, na gwalt utonęły w niemoczyźnie. Rasa ta bowiem, była szlachetna, narodowość żywozna a język giętki i podatny. Germanizacja narzucona przemocą wbiła się jak klin żelazny w żywe i drgające ciała tych narodów, lecz napotyka od muszkułu do muszkułu, od nerwu do nerwu, od żyty do żyty, żywy opór przeciwko obcemu ciału, które go rani i rozdziera.

W szkołach prześladowuje się ukochany język ojczysty, dzieciom narzuca się wykład religii w języku niemieckim, prześladowanie wzmacnia się, a z tubylcami obchodzą się jakby z obcymi, ze zbrodniarzami i zdrajcami. Niezwyciężony zaś opór wzrasta i ustala się, wywołując zaciekłość i zawziętość uciemiężonych.

Wybrał i przełożył: J. ST...

OSTATNIE CHWILE ELIGJUSZA NIEWIADOMSKIEGO.

Eligjusz Niewiadomski poranek ostatniego całego dnia życia spędził sam.

Około godziny 11-tej przybyła do niego rodzina, uzyskawszy pozwolenie władz. Było razem 16 osób, z którymi widział się i rozmawiał między godziną 11-tą a 1-szą po południu. W czasie wszystkich rozmów był zupełnie spokojny, nawet pogodny, dla każdego z członków rodziny miał jakieś słowo serdeczne i jakieś życzenie.

Po południu o godzinie 4-tej odwiedził Niewiadomskiego obrońca jego mecenas Kijeński, który rozmawiał z nim przeszło półtorej godziny.

W ciągu tej rozmowy Eligjusz Niewiadomski wyraził życzenie uzyskania zaraz pociechy religijnej. Wedle przepisów mogłoby skazany na śmierć przyjąć pociechę religijną rano tuż przed wykonaniem wyroku. Jednakowoż Niewiadomski pragnął już wcześniej i swobodnie zetknąć się z duchownym i mówić, że chciałby, aby mogło to się stać jaknajprędzej, takjaby potem mógł jeszcze zasnąć i odpocząć przed jutrzejszym ranem.

Mec. Kijeński porozumiał się natychmiast z Cytadeli telefonicznie z prokuratorem Michałowskim, który losem wyznaczony został do uczestniczenia w wykonaniu wyroku z ramienia sądu, a następnie z władzą duchowną, która wydała potrzebne zarządzenia.

Niewiadomski prosił, aby mógł przyjąć do niego ksiądz Kurzyński, kapelan więzienia w Mokotowie, którego tam poznał i do obcowania z nim się przywiązał. Okazało się jednak, że ksiądz Kurzyński w owej chwili nie było. Wobec tego władza duchowna przysłała lednego z księży misjonarzy z Św. Krzyża.

Ksiądz przybył na Cytadelę około godziny 7-mej i był u Niewiadomskiego około dwóch godzin.

Potem Eligjusz Niewiadomski pozostał znowu sam.

Wykonanie wyroku na stokach Cytadeli warszawskiej nastąpiło na 31-go stycznia 1923 na godziną 6-stą minut 30 rano.

W CYTADELI.

Po wypowiedaniu się i przyjęciu Komunii św. o godzinie 8-jej wieczorem, Niewiadomski spędził noc spokojnie.

Zbudzono go o godzinie 5-jej rano.

Przed 6-tą w dwóch samochodach przyjechali zastępca naczelnika policji, p. Charlemagne i sekretarz sądu p. Jonasz Byliński, w drugim samochodzie wylosowany da uczestniczenia w tej czynności podprokurator Czesław Michałowski i obrońca adwokat Kijeński. Bezpośrednio potem podprokurator wszedł do celi w towarzystwie sekretarza i sprawdził personalia Niewiadomskiego. Oskarżony pozostał przez chwilę ze swoim obrońcą przez ten czas swobodnie i pogodnie z nim rozmawiał. Z kolei wszedł do celi wydelegowany gwardjan klasztoru O. O. Kapucynów o. Benjamin Sontag z krzyżem udzielając skazanemu pociechy religijnej, którą ten przyjął z wielką serdecznością i wdzięcznością. Następnie przybył jeszcze lekarz wojskowy kapitan Piekalkiewicz.

Przed godziną pół do 7-jej wyruszył z podwórza Cytadeli trzy samochody. W pierwszym wojskowym sanitarnym w towarzystwie asysty wojskowych żandarmów jechał Niewiadomski. W dwóch następnych podprokurator, sekretarz, obrońca i naczelnik policji.

NA MIEJSCU.

Do wykonania egzekucji została wydelegowana szkolna kompania 30-go pułku strzelców kaniowskich.

Przyszedłszy na miejsce stracenia kompanja ustawiła się w czworobok.

W środku czworoboku stanął Niewiadomski, przynim O. Kapucyn. Wtedy z polecenia prokuratora sekretarz odczytał sentencję wyroku. Potem Niewiadomski ucałował krzyż i został pobłogosławiony przez duchownego. Pewnym głosem odezwał się:

- Chciałbym parę słów jeszcze wypowiedzieć.

Po chwili milczenia rzekł:

- »Odchodzę szczęśliwy, że przestaję patrzeć na to, co z Polską zrobił Piłsudski, ufny, że krew moja przyczyni się do zjednoczenia wszystkich serc polskich«.

Powiedziawszy te słowa przystąpił sam do słupka. Komentant podprowadził 6 wylosowanych żołnierzy na odległość około 8 kroków przed słupek. Jeden z żołnierzy podszedł do Niewiadomskiego, aby mu odczytać chustką przewiązać.

Lecz Niewiadomski powiedział: - »Nie zawiązujcie mi oczu i nie przywiązujcie do słupka«.

Następnie zwrócił się do żołnierzy, którzy mieli go rozstrzelać:

- Proszę, aby mierzono mi w głowę, ja stanę wam wygodnie.

Stanąwszy u słupka, zdjął płaszcz i kapelusz i rzucił je obok na ziemię. Poczem wyprostował się, a wyraz pogody nie schodził mu z twarzy. Do ust podniósł kwiaty, otrzymane od rodziny.

W tej chwili padła komenda i zabrzmiała salwa. Niewiadomski runął na ziemię, twarzą na kwiaty. Lekarz wojskowy skonstruował śmierć natychmiastową.

Przyszli grabarze wojskowi. Przyniesli trumnę dotychczas ukrytą, ułożyli w niej zwłoki, a na piersiach położyli mu kwiaty, które trzymał w ręku.

Trumnę pochowano w przewidzianym dole.

PO WYROKU.

»Głos Narodu« z dnia 1-go lutego pisze słusznie o śmierci Niewiadomskiego:

Wyrok został wykonany, sprawca zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej oddał swe życie w ekspiacji za swój straszny hańbiący Polskę czyn. Sumienie polskie rozumie najzupełniej, że żadna inna kara nie mogła być wobec okropności czynu dość wielką i dość, - że się tak wyrazimy - bezpartyjną, jak kara śmierci. Jest ona najmłodszym potępieniem zbrodni i równocześnie najgroźniejszym ostrzeżeniem na przyszłość. Państwo i prawo bronić musi swej powagi, swego honoru, swego istnienia. Niewiadomski musiał zginąć, bo nad względami czy to partyjnej zemsty, czy niewczesnej czułościowości, musiała zwyciężyć czysta idea sprawiedliwości. Prezydent Wojciechowski, który nie znalazł w swym sumieniu powodów do korygowania wyroku był jedynie wyrazem ogólnej opinji. Można współczuć z rodziną, można żałować człowieka, którego wysoka inteligencja i stwierdzona przed sądem szlachetność charakteru w tak strasznym rozdzwieku pozostała za zbrodniozmy czynnem, jednak większa musi być litość, większe współczucie dla porządku prawnego, który z takim trudem w naszym państwie się ustala. Jak w tym, tak i we wszystkich wypadkach niech zwycięża tylko prawo i jego najsurowsza wykładnia.

Wiadomości.

Z POLSKI.

ZMIANA PIENIEDZY W POLSCE.

Rząd polski powoli wprowadza nowy rodzaj pieniędzy, tak zwany złoty polski grosz, używane niegdyś w dawnej Polsce. Rząd rozstrzonię rzucił ich w całej masie na rynek pieniężny, bo różni oszuści znowu by je obniżyli, lecz podaje co pewien czas każdorazowy kurs złotego i na razie pokrywa nim tak zwaną pożyczkę złotą. Ogólnie złoty ma się równać frankowi szwajcarskiemu. Naprzykład dnia 8-go stycznia b. r. 1 złoty równał się 2300 markom polskim.

Z tego powodu marka polska spada ogromnie, choć jeszcze przez pewien czas musi być środkiem płatniczym. Do obniżenia marki polskiej przytoczyli się tak zwane noty Kriess'a, które w setkach miliardów zalali Prusacy Królestwo Polskie, kiedy je mieli w swych rękach. To są też marki polskie i bank państwowy niemiecki przyjął za nie odpowiedzialność, ale obecnie wypiera się tego i wyczołfać ich nie chce ani za nie nie chce obecnie nic płacić, bo i marka niemiecka straciła ogromnie na wartości. Nadto Niemcy temi markami swojemi płacą Polsce za towary, a wiemy że 62 proc. handlu polskiego odbywa się z Niemcami. To wszystko pociąga za sobą nagle wielkie skoki wszystkich pieniędzy papierowych w Europie, zwłaszcza niemieckich, austriackich, węgierskich no i polskich. O walucie rosyjsko-bolszewickiej się już nie mówi, bo tak nisko upadła. Polska leżąca w środku tego trzęsawiska pieniężnego musi ulegać w swej walucie również ciągłym wahaniom. To jest nieuniknione.

Rada ambasadorów w Paryżu wezwała marszałka Francji Foch'a, by jako przewodniczący rady wojennej zbadał ostatecznie granicę wschodnią Polski.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Dowiadujemy się, że w kotach polskich zawiązało się »TOWARZYSTWO MUZYCZNE IM. SZOPENA«, dla podniesienia kultury muzycznej wśród polskiej kolonii. P. konsulowa Dr. Eugenja Miszke, tak czynna na tem polu już od przybycia do Kurytyby, jest duszą i inicjatorką tego towarzystwa i pragnie większą liczbę ludzi dobrej woli i chętnych pozyskać i skupić około tak pięknego celu.

Poprzestajemy na razie na tej krótkiej notatce, gdyż niestety, może już w następnym numerze, będziemy mogli P. T. Czytelnikom służyć dokładnymi wiadomościami i objaśnieniami.

Uczniów i uczennic na POLSKIE KURSA NAUCZYCIELSKIE pozostających pod kierownictwem P. Insp. Modesta Falarza, przybywa coraz więcej. Obecnie jest już 13 nauczycieli i nauczycielek, a z kolonii zgłaszają się jeszcze ciągle nowi ochotnicy i ochotniczki.

Policji w Kurytybie doniesiono że w Caete znany podpalacz Ferreira ZAPALIE i z dymem puścił 3 DOMY familji Telles. Podpalacz zbiegł.

Nowy most nad rzeką ITARARE, przy znanej powolnej gospodarce kolejowej ma służyć dopiero za pięć miesięcy, a więc jeszcze tak długi czas będą trwały spóźnienia i różne niedomagania.

Rio de Janeiro.

Dopiero 5-go marca zostanie obrany nowy dyrektor spółki morskiej »LLOYDU BRAZYLIIJSKIEGO«. Ciągłe się coś w tej spółce psuje, a ostatnie sprzeniewierzenie w Rio Grande zadalo jej poważny cios.

Również wielkimi niedoborami skoczyła druga spółka obokrajowa w Brazylii: GREAT WESTERN OF BRASIL RAILWAY. Dochody zmniejszyły się o 105,544 funtów szterlingów w 1921 roku w porównaniu z rokiem 1920. A dalsze zmniejszenie na rok 1922 wynosi 117,307 funtów szterlingów. Spółka chciała w ten sposób poprawić swe dochody, że zamierza podwyższyć opłaty kolejowe, lecz temu sprzeciwia się znowu rząd, który twierdzi, że dostatecznie dba o dobre procentowanie się kapitałów. Widoki na przyszłość tej spółki są bardzo marne, o ile nie nastąpi nowy układ z rządem, a nieszczęście kolejowych i straci przybywa coraz więcej.

NIEŁAD I NIEPORZĄDEK w spółce okrętowej »LLOYD BRAZILEIRO« dochodzi do szczytu. Oto naczelnik magazynu celnego N. 10 w Rio de Janeiro ogłasza, że już od roku 1921 leży na cie 50 wielkich skrzyń z przyrządami do telegrafu bez drutu dla tej spółki, po które nie się nie zgłasza i prawdopodobnie pójdą na licytację.

Santa Catharina.

Niemcy tak liczni w tym Stanie, z okazji ferjady ogłoszenia konstytucji 24-go lutego podnoszą znowu niewłaściwości między konstytucją federalną a stanową. Artykuł 91 w paragrafie 21 wyraźnie głosi: »E garantida a liberdade do ensino em todos os seus graus«, a ustawy szkolne stanowe odr. 1918 ciągle tę wolność egraniczają i znoszą. Choćby już i prawa szkolne stanowe miały być słuszne, to przymus i gwałtowność we wykonywanlu ich są przeciwnę konstytucyj.

São Paulo

»A Platée« dziennik tutejszy podaje spile sum pieniężnych, jakie

wyrzucono w mieście na głupstwa karnawałowe. I tak wydało na:

Serpontyny (węże papierowe) 980,000\$000, bisnagas (woda kolonńska) 2,400,000\$000, konfetti (papierki) 165,000\$000, gazolinę 720,000\$000, objazdy automobilowe 1,200,000\$, tramwaje 251,000\$000, bale maskowe 900,000\$000. Razem siedem milionów milrejsów.

Straszne marnotrawstwo.

ZUBROWNIK (młynek na pas) do czyszczenia zboża, ryżu i ewentualnie kawy zaraz do sprzedania.

Wiadomość u właściciela Józefa Sakowicza na adres P. Marjana Hessla w Roxo Roiz -- Parana -- Brazil.

ODEZWA.

DO POLAKÓW, WOLNYCH OBYWATELI ZJEDNOCZONYCH STANÓW AMERYKI.

Rodacy!

By wskrzesić Wolną, Niepodległą Polskę, by naprawić tę przegromną krzywdę jakiej na żywym Ciele Narodu naszego dopuścili się trzej zachłanni sąsiedzi nasi przed 150 laty, potrzeba było aż tak krwawej i strasznej wojny, jaką w ubiegłych latach ze zgrozą przeżywalismy.

Lecz właśnie o taką to wojnę, modlił się i błagał Boga, wielki nasz Wieszezi poeta Adam Mickiewicz i właśnie do takiej to wojny, przygotowywali nas nasi ojcowie.

Nic więc dziwnego, że kiedy w roku 1914 wybiła nareszcie długo oczekiwana godzina zemsty i kary, cały Naród nasz ruszył w pierwszych szeregach w bój, rozumiejąc, że jeżeli będziemy mogli zdobyć niepodległość, to albo teraz, albo też nigdy. Odziani w obce, wrogie sobie mundury, szliśmy ochoczo skazani przez wrogów naszych na stracenie. Bracia, mordowalismy się wzajemnie, rozumielismy bowiem, że tylko za taką straszną ofiarę wskrzesić możemy, żywoem pogrzebaną Matkę-Polskę. A że gład przyniatający grób Teje zaciętki był i zanadto długo zależał się na miejscu, dlatego to i Wy Bracia serdecznie poproszyliscie z za oceanu ochoczo, by w wielkim dziele oswobodzenia Ojczyzny dopomóż i stróżów grobu rozpedzić na cztery wiatry.

W kurzu krwi bratniej i obcej, w dymie pożarów i w piekielnym koncercie armat, powstała nareszcie Polska. I kiedy w r. 1918 zbałamucony popobratymiec, zaś w r. 1920 posłuszny wrogom ludzkości niewolnik, porwał się na zbieżność, słabą, dopiero co z grobu powstałą Matkę, poszliśmy-a wielu z nas kalecy już- znowu w nową bój by bronić zdobytą wolność i niedodległość.

Rezultatem tych krwawych, nader ludzkich zmagañ, jest dziś setki tysięcy inwalidów, wdów i sierót wojennych w Polsce.

Skarb Państwa do tego czasu siłą faktu jeszcze nie uporządkowany, nie jest w stanie zapewnić nawet i skromnych potrzeb ofiar krwawych wojen. Renty inwalidzkie, wypłacane nam w wysokości kilku centow amerykańskich miesięcznie, nie są w stanie pokryć potrzeb naszych nawet przez kilka dni a obciążają zbytnio Skarb wydatkami sięgającymi setki miliardów Mkp. rocznie. Jako dobrzy synowie Ojczyzny, pragniemy gorąco ulżyć ciężarom na nas wykładanym. Chcemy radzić sobie sami, wyszukać odpowiednie kalectwu sposoby zarobkowania i zakładac odpowiednie warsztaty pracy, które dadzą moż-

ność egzystencji inwalidom, wdowom i sierotom wojennym. Szczególniej tu we Wschodniej Małopolsce, gdzie brak jakichkolwiek fabryk i zakładów przemysłowych pozbawia zajęć ludzi nawet i zdrowych, potrzebą nam gorącą wszczać akcję celem pozakładania i uruchomienia związkowych sklepów, wytwórni, warsztatów, gospodarstw rolnych i t. p.

RODACY!

Podpisany zarząd Wojewódzkiej Organizacji Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie ulica Ossolińskich 1. II, zwraca się do Was z gorącą prośbą o pomoc. Jest Was Rodaków naszymi w Ameryce około 2 miliony. Wobec ogromnie wysokiego kursu dolara w naszym Kraju, wystarczy jeżeli każdy z Was na rzecz ofiar krwawych wojen, tylko jednego centa daruje i przysłaże za pośrednictwem rzetelnego Banku w Ameryce na konto Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej do Banku Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie, Polska. Pieniądze te będą funduszem zakładowym, na założenie odpowiedzialnych przedsiębiorstw, w których znajdą pracę setki inwalidów, wdów i sierót wojennych, którzy nie będą, przymierając z głodu i głodu, lecz którzy zarabając na swoje i swych rodzin życie, błogosławić Was Rodacy będą.

Pomagaliście nam skutecznie tyle razy, pomóżcie więc i teraz; zaco już z góry imieniem tysięcy nieszczęśliwych zasyłamy Wam cześć i podziękowanie oraz serdeczne pozdrowienie z starego kraju.

We LWOWIE, dnia 24 grudnia 1922.

Przyp. Redakcji. Znowu odezwa, powiedzą Czytelnicy «Ludu». Niestety odzw tych odrzućmy wiele, bo nas tu w Paranie nie odróżniają od Polaków w północnej Ameryce. Drukujemy tę odezwę tych zasłużonych żołnierzy, którzy najpierw ratują się sami w różnych przedsiębiorstwach, w tej nadziei, że może znajdują się ochotnicy do pomocy. Pośrednictwem chętnie służy Redakcja.

SZANOWNA REDAKCJO!

Z szacunkiem nizej podpisanym Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie ul. Ossolińskich 11 wykonując uchwałę powziętą dnia 20-go grudnia b. r. prosi gorąco o łaskawe kilkakrotne umieszczenie w swoim czasopiśmie, na odwrotnej stronie zamieszczonej Odezwy, oraz o zajęcie się spopularyzowaniem teje między tamtejszą Polonią.

Jak z treści Odezwy wynika, pragniemy koniecznie założyć na razie bodaj kooperatywy inwalidzkie w każdym mieście powiatowem we Wschodniej Małopolsce, we Lwowie zaś hurtownie towarową. Ze względu jednak, że członkowie organizacji naszej są to przeważnie nędzarze umierający dziś z głodu, dlatego potrzebny na ten cel fundusz zakładowy, postanowiliśmy zebrać w drodze odezwy do Rodaków naszych w Ameryce, byle tylko nieszczęśliwym ofiarom wojen przysłaż z szybko i skuteczną pomocą.

Daleko lepiej byłoby, gdyby może jacyś tamtejsi filantropi zamiast darowizn, przysłali z kilku dolarami do centralnej Kooperatywy za członków, dwa do trzech tysięcy dolarów umożliwiłoby nam postawić i uruchomić odrazu kilka kooperatyw, co dla setki inwalidów dałoby do ręki chleb i możność życia.

Bardzo gorąco prosimy o łaskawą pomoc w osiągnięciu zamierzonego zbożnego dzieła. Prosimy jednak usilnie by wszelkie wpływy skierowane były na ra-

chunek Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, do Ziemińskiego Banku Kredytowego we Lwowie.

Za łaskawą a skuteczną pomoc serdecznie z góry dziękujemy i przesyłamy Cześć i pozdrowienie.

We Lwowie, dnia 24 grudnia 1922.
Sekretarz: KOPEC
Przewodniczący: Nazwisko nieczytelne

Korespondencje.

Jeżeli z naszych powiatowych korespondentów z dnia 26-3-23 pisze nam co następuje o rewolucji w Rio Grande do Sul:

W Rio Grande do Sul rewolucja opanowała cały stan i tylko rząd federalny może załatwić ten interes. Donoszą mi z Porto Alegre, że nawet nie jest bezpiecznie pokazać się na ulicy. Miasto São Leopoldo ma teraz zastado de sitio (stan oblężenia). W Palmeirze podobno gubernator (zwolennicy Borgesa) ponosił klęskę. Taktyka Assisów jest: kryć się po brzoach, a pewnego dnia zgromadzić się na jednym miejscu i atakować. Broń wojenną odbierają powstańcy ze Santa Cathariny i Argentyny. Ale co prawda, tu w Erechim kolonisci ucierpieli wiele więcej od gubernatorów niżeli od Assisów. Tutejszy rząd popelniał nie-liczne bezprawia, konfiskował broń, nalożił ogromne emulcie a s'uznie u pomijających się o prawo nawet czasem brutalnie wymyślał. Ogół narodu, najbardziej kupcy, są ogromnie niechętni do rządu Borgesa. Dużo nawet młodzieży polskiej, przyszło do Assisów...

Lista ofiar na oczyszczenie Górnego Śląska z niemieckiej rdy ze São Feliciano, Rio Grande do Sul:

Po 5000 zł: A. Trzeskowski, St. Choiński, Dr. J. Sobhan, J. Zembrzowski, J. Dzielinski, A. Szostakowski, J. Dul, S. Chrostowski, L. Janowik.

Po 40 J. P. Szostakowski, po 30 J. A. Choiński, W. Schuman, Z. Tarnowski, po 2500 J. Galeka, J. Galicki, A. Karasek, J. Wrotny, A. Wrotny, po 2000 B. Roszkowski, W. Szulcowski, A. Pańkowska, K. Muszyński, A. Gustyńska, Stef. Gostyński, Stef. Choiński, A. Stelmasczyk, F. Puchalski, W. Scałowski, A. Kila, W. Moczulski, W. Litosiński, J. Jurek, J. Kolicki, Z. Zembrzowski, G. Lasek, J. Tanak, W. Sautowski, M. Majewski, J. Karasek, St. Wajna, J. Majewski, St. Kawka, J. Twardowski, P. Olewski, A. Sianek, K. Moczulski, T. Stelmasczyk, W. Skopiński, T. Dworzecki, M. Jaskulski, W. Uszacki, F. Brandeburki, E. Brandeburki, A. Karasek, K. Biedrzycki, L. Biedrzycki, M. Ławicka, T. Modrzejewski, W. Kazanowska, T. Bętkowski, W. Ulinowski, M. Sobierajski, M. Twardowski, K. Berlikowski, A. Tarnowski, K. Sosztróznay, F. Szczępański, W. Janowik, M. Ulinowska, A. Cichowski, po 1500: Jan Kober, T. Trzmiński, K. Kowalski, J. Bil.

po 1000: J. Łozak, A. Janowik, K. Lichwaia, F. Stelmasczyk, M. Kazanowski, M. Jankowska, A. Choiński, F. Janowik, H. Zakowicz, A. Kidrycki, K. Kidrycki, W. Karasek, Dante Morelli, P. Lysakowski, W. Zembrzowski, S. Zimnoch, I. Cichowski, II. Lempek, W. Lysakowski, W. Cichowski, W. Stróg, A. Biały, S. Zakowicz, R. Kędziński, J. Szewczyński, J. Kwiatkowski, S. Niedzwiecki, K. Gapiński, S. Galon, K. Moczulski, J. Kaczyński, P. Brzezicki, A. Szczepaniak, W. Palian, W. Kulczyński, M. Jaskulski, F. Niewirowska, A. Łoba, A. Roszkowski, J. Adamczyk, L. Wasilewski, J. Zoltowska, B. Tyczkowski, A. Rostkowski, S. Władziszewska, R. Kollowska, B. Władziszewska, A. Dylewski, J. Brzezicki, K. Urbarek, A. Kubasowski, J. Tyśka, A. Kila, S. Tyśka, J. Palian, F. Jesierski, T. Hugo, A. Tyśka, W. Kubasowski, F. Kucharski, F. Goroiak, J. Stasiecki, M. Haniecki, II. Borge, F. Stelmach, M. Niemcewski, W. Lempek, J. T. Hugo, T. Cichowski, T. Zaleski, I. Lempek, A. Kucyński, J. Pankowski, L. Karasiowicz, J. Karasek, A. Wrotny, W. Ziemowski, J. Kidrycki, S. Zajkowski, J. Lankuz, J. Kołodziejaki, S. Duzowski, A. Tamborski, W. Szortyka, J. Olszewski, J. Lankuz, S. Szortyka, M. Szortyka, A. Jesinski, S. Stasiecki, B. Lankuz, M. Wiesiołek, J. Stasiek, F. Stasiek, I. Uszacki, L. Bystronki, W. Skierasz, P. Uszacki, S. Wróblewski, M. Skierasz, T. Szczepaniak, E. Uszacki, W. Uszacki, J. Kila, T. Klejnowski, II. Tworzkowski, F. Biedrzycki, M. Bortowski, K. Stróg, F. Modrzejewski, E. Galeki, J. Sierakowski, S. Jasiołewicz, M. Kazanowski, M. Wiatrowska, S. Wiatrowski, J. Kazanowski, C. Kazanowski, A. Bulińska, B. Piłchowski, A. Rykaczewski, W. Muzkan, T. Rosiak, A. Holmiński, W. Ulinowski, A. Kawki, K. Czarnecki, L. Rodziński, W. Sloboda, M. Casprowicz, A. Paczynski, J. Goryszewski, P. Wawrzoniak, J. Szczępański, W. Szczępański, S. Szczępański, B. Zembrzowski, A. Karwiński, H. Subda, W. Pogorzelski, M. Wiatrowski, A. Wiatrowski 8000, T. Karasek 7000.

Po 500 razem złożyli: 16500: po 400 razem 63400; po 200 razem 23000. Później nadosłano po 3000: A. Zuchowski, W. Szczepaniak, J. Szortyka, po 2500 J. Wiatrowska, 8800 F. Tamborski, 8600 A. Balczarek, S. Chrostowski. Zbieraniem zaś zajęli się: Karol Muszyński, Jan Choiński, Tomasz Stelmasczyk, A. Zuchowski, Fr. Stelmach, Marjan Twardowski, Wojciech Kubasowski, Aleks. Rykaczewski, Franciszka Schuman, Sylwester Kazanowski, Józef Stasiecki, Edward Szczeciński.

Rozmaitosci.

TANK PODWODNY.

Olejkawy prób dokonano w tych dniach pod Nowym Yorkiem z nowym tankiem (czołgiem) wojkowym, który może być używany tak na lądzie, jak i pod wodą. Tank ten, uzbrojony w działo trzypalcowe z zapasem amunicji, wystarczającym do walki podwodnej, wykonął najpierw cały szereg manewrów na lądzie, wspinając się na wzniesienia i przobijając rowy, potem wjechał do rzek: Nadsen, zagnął w jej falach i przepłynąłszy pod wodą z pomocą śruby okrętowej, w którą jest zaopatrzony, półtorę mili angielskiej, wyłonił się na przeciwnym brzegu rzeki. Przedstawiciele armii amerykańskiej, przyglądający się tym ćwiczeniom, uznali nowy czołg za ostateczny wyraz techniki w tym kierunku.

OFIARY BOLSZEWIZMU WEGIERSKIEGO.

Dopiero teraz ukazało się oficjalne zestawienie liczby ofiar bolszewickiego teroru na Węgrzech w krótkie poświęconej, czerwonej rewolucji węgierskiej, którą wydał w Budapeszcie prokurator Vary. Ale i to zestawienie nie jest dokładne, brakuje w nim bowiem liczby ofiar z tych części Węgier, które później odpadły na rzecz państw ościennych.

I tak okazuje się, że bolszewicy zamordowali 587 osób. W tym przeszło 100 osób zginęło na rozkaz Samuela'ego, który, obok Beli Kuba, był jednym z głównych przywódców sto dni trwającej rewolucji bolszewickiej. Na trybunach zaś, dziś już nie należących do Węgier, wymordowano około 500 osób. W ten sposób węgierscy bolszewicy stracili przeszło 1000 niewinnych ofiar.

Po uśmierzeniu bolszewickiej rewolucji, wszczęto dochodzenia sądowe przeciwko 70 tysięcy osób, z których 15,000 internowano, a skazano tylko 6,000. Z tych jednak 2,000 skazywał się z amnestji, 300 wysłano do Rosji wzmianka za jeńców wojennych, a resztę niepełna 50 skazano na śmierć. W tej chwili znajdują się w więzieniach węgierskich tylko 400 bolszewików, odsiadujących karę.

NA ULICACH NOWEGO JORKU.

Liczba samochodów prywatnych i dorozek samochodowych dosięga w Nowym Jorku tak olbrzymich rozmiarów, że stało się już prawie niemożliwością krązenie po głównych ulicach tego miasta.

Na niektórych ulicach — powiada sędzia B. House — można śmiało przejść z jednej strony ulicy na drugą po dachach samochodów, oczekujących na sygnał policjanta, zamruszą z miejsca. Szef policji nowojorskiej przewiduje nawet konieczność uchalenia prawa, ograniczającego liczbę samochodów w Nowym Jorku w przeciwnym bowiem razie ruch na ulicach nowojorskich będzie wprost unemożliwiony.

ŚWIĘTY STANISŁAW! ODCZYT.

Święty Stanisław to wielki patron Polski Około jego relikwii, wysoko w Katedrze na Wawelu w Krakowie wzniesionych, użyli się do snu wiecznego królowie i wielcy synowie Polski, jako owieczki około swego pastersza, według słów Ks. Piotra Skargi.

Na tego to świętego Patrona Polski, którego część jest tak żywa i wśród tutejszego katolickiego ogółu naszego narodu, bluzgał niedawno organ Kultury «Swit», nazywając go zdrajcą. Aby sprostować te fałszerstwa rozsiewane o Św. Stanisławie, prezes katolickiego Związku, «Oświata» ks. Jan Rzymelka, wygłosi odczyt na podstawie źródeł historycznych 12 i 13 wieku. Odczyt będzie połączony z deklamacjami i żywym obrazem, urządzonym staraniem Sióstr Rodziny Marij.

Odczyt ten odbędzie się w 4-tą NIEDZIELĘ POSTU 11-go MARCA PUNKTUALNIE O GODZINIE 8-mej WIECZOREM w sali Związku Polskiego (ulica Carlos Carvalho 73). Wstęp 500 rs. Dochód na «Oświatę» ZARZAD.

Ostatnie wiadomosci

Z RZYMU donoszą: Papieżowi obecnemu Piusowi XI udało się wreszcie, że cały świat chrześcijański przyjął kalendarz kościoła rzymsko-katolickiego to jest KALENDARZ GREGORJAŃSKI. (Czy jednak po upadku bolszewizmu zgodzi się nań cerkiew rosyjska, to w to bardzo powątpiewamy. Przyp. R ed.)

Z NIEMIEC donoszą telegramy: że w wielu miastach przychodzi do ciężkich wykrezeń i zafargów między socjalistami a komunistami tudzież między socjalistami a narodowcami, których socjaliści powstrzymują od gorączki i działań wojennych przeciw Francji. Zaburzenia największe były w Berlinie, Monachjum i Augsburgu. KANCLERZ NIEMIECKI CUNO i koła dyplomatyczne Niemiec zamierzają zerwać wszelkie stosunki z Francją wobec zajmowania przez nią coraz większych obszarów niemieckich.

WOJSKA FRANCUSKIE wobec cporu Niemców w zajętych obszarach, przekroczyły południową część rzeki Renu i zajęły Mannheim, Karlsruhe i Darmstadt. Ochotnicy niemieccy zgłaszają się potajemnie i ćwiczą się do przyszłej wojny z Francją, która wysryła takie ogniska ochotników w Holandji, lecz najwięcej ćwiczy się w Rosji, gdzie Francja niema żadnych zaslepców.

Grecja powstrzymała wymianę jeńców z Turcją, gdyż jak wieści dochodzą Turcy mają znowu okrutnie mordować chrześcijan w małej Azji nad morzem Czarnem.

Komisarz Lincoln w Stanach Zjednoczonych stwierdził, że na łogowi pijacy wskutek zakazu sprzedawania wódki tak zwanej abolicji, rzucili się do innych różnych trucizn, jak opium, kokaina, morfina, i wielu innych. Już przeszło 1. milion takich opilców zanotowano jako nieuleczalnie chorych.

Stany Zjednoczone postanowiły nie mieścić się do sporu francusko-niemieckiego pod żadnym względem.

W Bawarii budzi się największa nienawiść przeciw Francji, lecz rząd bawarski odmówił uchodźcom z nad Ruhry schronienia w kraju. Obecnie w Monachjum w stolicy kraju rozwija się największa agitacja i wszędzie widać mnóstwo ochotników.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 43,500. Frank francuski 538 rs., lira 425 rs., dolar amerykański 88,680 milrejs portugalski 400 rs. per argentyński papierowy 3320, złoty 78340, peso urug. 78120, peso hispańskie 19640, marka niemiecka 041rs., marek polskich 5800 za 1g.

Uwaga! Bacność!

DRUGA KRZYŻOWA 14 STACJI w rozmiarach 32 na 42 centymetrów i 42 na 45 centymetrów co dopiero nadeszły z Europy i są do nabycia w Księgarni i drukarni polskiej CEZARA SZULCA przy ulicy Barão do Serro Azul N. 12-14 - Curitiba - Parana - Urug.

Za PIĘĆ TYSIĘCY MILREJ-SÓW sprzedam dobrze rentującą się PIEKARNIĘ wraz z POMIESZKANIEM. Ignacy Staśkowiak. - Itayopolis - Santa Catharina.

PROSTA DROGA.

Dla każdego kto przyjeżdża po zakupione towarów. Proszę zwrócić moją sklep. Na składzie posiadam towary wełniane, szewiory, gabardiny, korty, bostony, sukna, kangary i brzo na obrania meście, damskie wełnki, woale, boty, organ-dyny, etami, perle i rozmaite inne płótna, pokrycia na stoły i jółta, komic-rzybi, łoznie, skarpety, podczochy, paragalce, kapelusze, ubrania dla chłopców i młodzieży. Na zioło: Flanelo, barchany, koce i szale wełniane. Poleca tatowe po conach najstarszych. 45

Ignacy Kasproicz AVEN. LUIZ XAVIER N 28 - CURITYBA

Likwidacja

WSZYSTKIE TOWARY, DELIKATNE I GRUBSZE, JEDWABNE I W KRATKI SA PRZEZNACZONE NA WYSPRZEDAŻ.

Przyjdzie i naocznie przekonajcie się o cenach i jakości towarów.

KORZYSTAJCIE!

Do Louvre

KOLONJA C-el QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji: WŁADYSŁAW RADEOKI - GUARAPUAVA - PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 - CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: **BANMERCIO** -
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, a w stanie Santa Catharina: w Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Matto Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrafi weksle i czeki w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziała pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), na wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładek ludowych, uznany przez Radę Federalną, dla drobnej przemysłu, przyjmując wkładki od 218000 do wysokości 5:000000, wypłacając zaś do wysokości 1:000000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, walory, police i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municyjalnych; zakładów fabryk, handlow i t. p.

7

BACZNOŚĆ!**APTEKA POLSKA**

Danielewicza & Ski

Rua 15 de Novembro 5 - Kurytyba.

Wykonanie recept sumienne

Ceny umiarkowane

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA - RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy według najnowszych sposobów.
WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

"A VENCEDORA"

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Zachowski

KURYTYBA - Rua Cabral N 53 - PARANA

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. - ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

TRAVESSA MARUMBY N. 77 - RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 - KURYTYBA - PARANA

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rogoła i innych. Obsługa zadowolonych rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyznaczono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

KURYTYBA - RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 - PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omiatajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregosa wedle gustu i zyczenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład półczech, gum, farb, sznurowadł i cholewek.

Zwracamy uwagę, że wwo fabryce wszelkie ceny na obuwie są o wiele tańsze, niżli w poszczególnych sklepach, zależnych od fabryk.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Siłę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie inne.

KURYTYBA

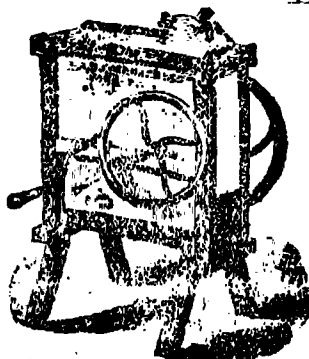
CAIXA POSTAL 140

Casa Metal

KURYTYBA

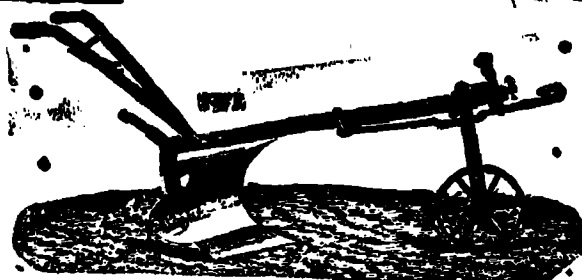
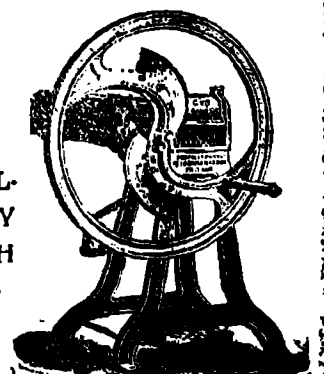
RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.



Plugi, Bron i Maszyny Rolnicze

NADESZEY ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE. --- WYROBY RUDOLF SACK I INNYCH FABRYK. --- TANIO DO NABYCIA.

**Fabryka Cukierków**

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balise) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16

CORITYBA, PARANA, BRASIL

Szkoła kroju i szycia

M. SOBAŃSKIEJ

Wycząm panny kroju i szycia podług systemu francuskiego i angielskiego, gruntowna nauka prasowania i modelowania. Panny z kolonii mogą zaleść całodzienne utrzymanie przy szkole.

Ulica Mar. Floriano Peixoto N 233
CURITYBA - PARANA.

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdują za umiarkowanym wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. - Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowanym wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemi herwalowe i bardzo urodzajne ziemi do sadzenia.

„Kolonia „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Florianopolis - Blumenau - Timbo - Itayopolis - Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kemp, herwa mata i ziemi uprawną. - KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTEPNE.

Kurytyba - Rua Riachuelo N. 8